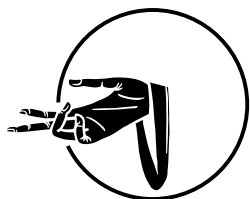


# Prawda i mądrość

Benedyktowi XVI  
w 92. roku Jego życia,  
z najgłębszą wdzięcznością

Autor



96

**Myśl Teologiczna** to kolekcja książek prezentujących wyniki najnowszych badań z różnych dziedzin chrześcijańskiej teologii. Czytelnik znajdzie w niej zarówno monografie dotyczące dziejów teologii, jak i systematyczne opracowania jej szczegółowych problemów. Kolekcja jest próbą wyjścia naprzeciw wierze, „która szuka zrozumienia”: jej ambicją jest zarówno wysoki poziom akademicki, jak i przydatność dla życia duchowego i pastoralnego. Symbolem serii jest *dextera Dei*, wyciągnięta prawica Boga, który przekracza granice swojej niedostępności, aby wyjść człowiekowi na spotkanie z ofertą zbawienia.

ks. Jerzy Szymik

Prawda  
i mądrość

Przewodnik po teologii  
Benedykta XVI

96

© Wydawnictwo WAM, 2019

Konsultacja naukowa: ks. dr hab. Robert Woźniak  
Opracowanie indeksu: Arkadiusz Ziernicki  
Korekta: Dariusz Godoś  
Projekt okładki: Studio Graficzne Punkt Widzenia  
Skład: Edycja

ISBN 978-83-277-1634-7

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA  
tel. 12 62 93 260  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

Druk: K&K • Kraków

# Spis treści

Wykaz skrótów	11
Prolog	17
1. (Meta)teologia. Sens i natura teologii	23
1.1. Metoda	24
1.1.1. Holistyczny rozmach	24
1.1.2. Egzystencjalne roszczenia	27
1.1.3. Bóg – temat racjonalny	30
1.1.4. Podmiot w teologii	33
1.1.5. Doświadczenie	35
1.2. Poznanie	38
1.2.1. Pytanie o życie	38
1.2.2. Pytanie o szczęście	39
1.2.3. Pytanie o Boga	40
1.2.4. Dane i zadane	42
1.2.5. <i>Sequela Christi</i>	44
1.2.6. Duchowość i świętość	47
1.3. Eklezjalność	50
1.3.1. Chrystus-Kościół – <i>specificum christianitatis</i>	50
1.3.2. „Ja” – <i>anima ecclesiastica</i>	50
1.3.3. Chrzest – wydarzenie śmierci	51
1.3.4. Baran uwikłany w zaroślach – topos podmiany	53
1.3.5. Wiara – nowy początek myślenia	55
1.3.6. Posłuszeństwo Bogu – posłuszeństwo Kościołowi	57
1.3.7. Kościół – zasada teologicznej hermeneutyki	60
2. Teocentryzm. Bóg jest i jest Bogiem	65
2.1. Pierwszy	66
2.1.1. Bóg jest – pierwsze zdanie wiary	66
2.1.2. Bóg w centrum – warunek zdrowia Kościoła	68
2.1.3. Bóg jedyny – decyzja egzystencjalna	70

2.1.4.	Bóg Jezusa Chrystusa – osobiste dobro człowieka	72
2.1.5.	Dobro poza Bogiem – główne kłamstwo diabła	74
2.1.6.	Bóg jako sprawa drugorzędna – istota wszelkiej pokusy	75
2.1.7.	Chwała Boga – pokój na ziemi	76
2.1.8.	Bóg Biblii – najbardziej praktyczna ze wszystkich teorii	79
2.1.9.	Bóg jako fundament – myślenie realistyczne	83
2.1.10.	„Boga nie ma” – piekło	84
2.1.11.	Bóg wystarczy – odpowiedź	87
2.2.	Miłość	88
2.2.1.	Największe, co możemy powiedzieć	89
2.2.2.	Myśl jako miłość, miłość jako myśl	90
2.2.3.	Niepokój serca, jego przyczyna	91
2.2.4.	Jestestwo dla Drugiego, jestestwo od Drugiego	93
2.2.5.	Ojcostwo, jego miara	94
2.2.6.	Ręce Boga, świat w nich	97
2.2.7.	Mimesis, miłość w nadmiarze	99
2.2.8.	Chrystus, struktura nadobfitości	101
2.2.9.	Kenoza, tajemnica	102
2.2.10.	Który zna, który kocha	104
2.3.	Współcierpiący	104
2.3.1.	Zderzenie kultur – pierwsze teologiczne intuicje	106
2.3.2.	Cierpiący, ponieważ Miłujący – hermeneutyka Orygenes	107
2.3.3.	Niecierpięliwy, lecz nie niewspółcierpiący – komentarz Bernarda z Clairvaux	108
2.3.4.	<i>Impassibilis, sed compassibilis – ex amore</i>	110
2.3.5.	<i>Cor ad cor loquitur</i> – misterium Bożego Serca, prawda stworzenia	110
2.3.6.	<i>Mater Dolorosa</i> – ikona Bożego współcierpienia	111
2.3.7.	Boska <i>con-solatio</i> – Krzyż jako pociecha	114
2.3.8.	Błogosławieństwo smutku – granice zła	117
2.3.9.	Zjednoczeni w ranach	118
3.	Teologika. Jezus Chrystus jako Logos-sens	121
3.1.	Syn	122
3.1.1.	Dar – odwieczny Sens	123
3.1.2.	Posłuszeństwo – wewnątrz-Boski dialog	124
3.1.3.	Pokora – historyczne wydarzenie	126
3.1.3.1.	Bóg „tam i wtedy”	126
3.1.3.2.	Bóg „w ziemskich przedmiotach”	127

3.1.3.3.	Bóg „maleńki”	128
3.1.4.	Synostwo – nieprzerwana więź z Ojcem	129
3.1.5.	Umiłowanie – poznanie twarzą w twarz	132
3.1.6.	<i>Hilasterion</i> – „narzędzie przebłagania”	135
3.1.7.	Boża miara – uczestnictwo w geście Syna	138
3.2.	Prawda	139
3.2.1.	Fundament życia	139
3.2.2.	Istota sprzeciwu	141
3.2.3.	Uniwersalna „definicja”	146
3.2.4.	Prawdziwa wolność	149
3.2.5.	Status prawdy	151
3.2.6.	Wartości do odzyskania	153
3.2.7.	Teo-logika prawdy	157
3.3.	Wolność	158
3.3.1.	Logos – Boskie źródło wolności	159
3.3.2.	Dwie koncepcje wolności – dwie antropologie	163
3.3.2.1.	Pojęcie „wolności” w nowożytnych dziejach ducha	164
3.3.2.2.	Nowożytne pojęcie „wolności” w życiu Kościoła	167
3.3.3.	Dobro – miara i treść wolności	170
3.3.4.	Modlitwa Syna – laboratorium wolności	174
3.3.5.	Łaska wolnego „tak”	176
4.	Teandryczność. Komunijna struktura rzeczywistości	179
4.1.	Chrześcijaństwo	180
4.1.1.	Wiara z pierwszej ręki	181
4.1.2.	„Spisek” na rzecz dobra	183
4.1.3.	Za darmo, w wolności	185
4.1.4.	Żywa świątynia	186
4.1.5.	Potęga „oglądu rzeczy”	190
4.2.	Kościół	194
4.2.1.	Współuczestnictwo z Synem – trynitarne źródło komunii	194
4.2.2.	Eucharystia – przystąpić do komunii	197
4.2.3.	Braterstwo – wspólnota wybrania	201
4.2.4.	<i>Sensus Ecclesiae</i> – droga ku prawdzie	204
4.2.5.	Kościół przez adorację	206
4.2.6.	Prawdziwa reforma – od <i>ablatis</i> do <i>congregatio</i>	209
4.2.7.	<i>Confessio peccati</i> i <i>confessio laudis</i>	211
4.2.8.	Ojczyzna serca, odwaga miłości	213
4.2.9.	Na niespokojnych wodach	215

4.3.	Eucharystia	216
4.3.1.	Udział w Ciele i Krwi	219
4.3.2.	Chrześcijanie – „żyjący według dnia Pańskiego”, „na sposób niedzieli”	224
4.3.3.	Sakrament – „gdzie Chrystus położył rękę”	228
4.3.4.	Tajemnica wiary	232
5.	Bez-Bożność. Współczesna <i>summa</i> przeciwko pysze	237
5.1.	A(nty)teizm	238
5.1.1.	Zasadniczy konflikt	240
5.1.2.	Spętanie prawdy	244
5.1.3.	<i>Kirchenkampf</i> , sekularyzm i śmiertelna nuda	248
5.2.	Bałwochwalstwo	252
5.2.1.	Podstawowe wyznanie	253
5.2.2.	Podróż w dalekie strony	257
5.2.3.	Walka obronna	260
5.2.3.1.	Aborcja	260
5.2.3.2.	<i>In vitro</i> i antykoncepcja	262
5.2.3.3.	Homoseksualizm	263
5.2.3.4.	Radykalny feminizm, ideologia gender	264
5.3.	Nawrócenie	269
5.3.1.	Zgubna ospałość	269
5.3.2.	Ostrze prawdy	270
5.3.3.	<i>Pars construens</i>	272
5.3.4.	Pierwszy guzik	274
5.3.5.	<i>Effatha</i>	277
5.3.6.	<i>Veluti si Deus daretur</i>	279
5.3.7.	Europa	283
5.3.8.	<i>Succisa virescit</i>	285
6.	Po-Bożność. Sztuka chrześcijańskiego życia	289
6.1.	Radość	290
6.1.1.	Święto w istocie	292
6.1.2.	Paschalny dar	295
6.1.3.	Światło przyszłości	298
6.1.4.	Znak łaski	301
6.1.5.	<i>Gloriosa</i>	304
6.2.	Maryja	306
6.2.1.	Okno nadziei i Przyczyna naszej radości	307
6.2.2.	Pedagogia w głoszeniu Ewangelii	309



6.2.3.	<i>Kecharitomene</i>	312
6.2.4.	Mieszkanie Boga w świecie	313
6.2.5.	Kwestia serca	317
6.3.	Pasja	323
6.3.1.	Pokora	323
6.3.2.	Bliskość	325
6.3.3.	Męczeństwo	327
6.3.4.	Ekstaza	329
6.3.5.	Prawda	332
6.3.6.	Odwaga	334
Epilog		337
Streszczenia		351
Nota redakcyjna dotycząca stosowanych skrótów i przedstawionej bibliografii		359
Bibliografia		361
Wykaz pierwodruków		371



# Wykaz skrótów

- AU – *Świadkowie Chrystusa. Apostołowie i uczniowie*, Izabelin–Warszawa 2007.
- BBN – *Błogosławieństwo Bożego Narodzenia. Medytacje*, tł. J. Merecki, Kraków 2006.
- BiŚ – *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach* [rozm. P. Seewald], tł. G. Sowinski, Kraków 2001.
- BJCh – *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*, tł. J. Zychowicz, Kraków 1995.
- ChB – *Chrześcijańskie braterstwo*, tł. J. Merecki, Kraków 2007.
- ChiJK – *Chrystus i Jego Kościół*, tł. W. Szymona, Kraków 2005<sup>2</sup>.
- CiV – Encyklika *Caritas in veritate* (29.06.2009).
- CzJT – J. Ratzinger, *Czym jest teologia?*, tł. L. Balter, w: *Podstawy wiary – Teologia* (Kolekcja Communio 6), red. L. Balter, Poznań 1991, s. 215–221.
- CzPwE – *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, tł. M. Mijalska, Kraków 2001.
- DCE – Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005).
- DK – *Doktorzy Kościoła*, tł. za polską edycją „L'Osservatore Romano”, Poznań 2012.
- DL – *Duch liturgii*, tł. E. Pieciul, Poznań 2002.
- DOK – *Benedykt XVI do osób konsekrowanych*, red. M. Saj, Kraków 2009.
- DuV – *Dogma und Verkündigung*, Donauwörth 2005.
- DW – *Dlaczego wierzę? Przesłanie pontyfikatu 2005–2013*, tł. A.M. Stefańska, Kraków 2013.
- DwK – *Demokracja w Kościele. Możliwości i ograniczenia* [współautor: H. Maier], tł. M. Labiś, Kraków 2004.
- DWW – *Dwa ważne wykłady i dwie polskie laudacje*, tł. K. Wójtowicz, Kraków 2005.

- EBBN – *Eucharystia. Bóg blisko nas*, red. S.O. Horn, V. Pfnür, tł. M. Rodkiewicz, Kraków 2005.
- EBpol – *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, tł. W. Dzieża, Częstochowa 2005.
- EBwł – *L'Europa di Benedetto nella crisi delle culture*, Roma–Siena, Maggio 2005.
- EJP – *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tł. S. Czerwik, Kielce 2005.
- Esch – *Eschatologia – śmierć i życie wieczne*, tł. M. Węclawski, Poznań 1984.
- FZCh – *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, tł. W. Szymona, Poznań 2009.
- GSiSWR – *Głosiciele Słowa i słudzy Waszej radości. Teologia i duchowość sakramentu święceń* (Opera Omnia, t. 12), red. pol. K. Gózdź, M. Górecka, tł. M. Górecka, M. Rodkiewicz (współpraca J. Kobienia, D. Petruk), Lublin 2012.
- IGiUZ – *In Gott ist unsere Zukunft. Ansprachen & Predigten während seines Besuchs in Deutschland*, Leipzig 2011.
- JChDz – *Jezus Chrystus dzisiaj*, tł. M. Szlagor, w: *Tajemnica odkupienia* (Kolekcja Communio 11), red. L. Balter, Poznań 1997, s. 7–26.
- JNniem I – *Jesus von Nazareth. Erster Teil: Von der Taufe im Jordan bis zur Verklärung*, Freiburg–Basel–Wien 2007.
- JNniem II – *Jesus von Nazareth. Zweiter Teil: Vom Einzug in Jerusalem bis zur Auferstehung*, Freiburg–Basel–Wien 2011.
- JNniem III – *Jesus von Nazareth. Prolog. Die Kindheitsgeschichten*, Freiburg im Br. 2014.
- JNpol I – *Jezus z Nazaretu. Część 1: Od chrztu w Jordanie do Przemienienia*, tł. W. Szymona, Kraków 2007.
- JNpol II – *Jezus z Nazaretu. Część 2: Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tł. W. Szymona, Kielce 2011.
- JNpol III – *Jezus z Nazaretu: dzieciństwo*, tł. W. Szymona, Kraków 2012.
- JPII – *Jan Paweł II. Mój umiłowany Poprzednik*, tł. wstępu i dodatku R. Łobko, Częstochowa 2007.
- KdWuDEF – *Künder des Wortes und Deiner eurer Freude* (Gesammelte Schriften, t. 12), Freiburg–Basel–Wien 2010.
- KEP – *Kościół – Ekumenizm – Polityka*, red. i tł. L. Balter i in., Poznań–Warszawa 1990.

- KoP – *Katechezy o św. Pawle*, red. i tł. „L'Osservatore Romano” Kraków 2009.
- KPWW – *Kościół. Pielgrzymująca wspólnota wiary*, tł. W. Szymona, Kraków 2005.
- KWwD – *Kościół. Wspólnota w drodze*, tł. D. Chodyniecki, Kielce 2009.
- K-ZudV – *Kirche – Zeichen unter den Völkern. Schriften zur Ekklesiology und Ökumene* (Gesammelte Schriften, t. 8/1–2), Freiburg–Basel–Wien 2010.
- KZwN – *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne* (Opera Omnia, t. 8/1–2), red. pol. K. Gózdź, M. Górecka, tł. W. Szymona, Lublin 2013.
- LiDB – *Lud i dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele. Rozprawa doktorska oraz inne opracowania nauki św. Augustyna i teologii Ojców Kościoła* (Opera Omnia, t. 1), red. pol. K. Gózdź, M. Górecka, tł. W. Szymona, Lublin 2014.
- M – *Modlitwy*, tł. M. Wilk, Kraków 2009.
- MD – *Myśli duchowe*, tł. W. Szymona, Poznań 2008.
- MDOiPŚ – *Mistrzowie duchowi. Ojcowie i pisarze średniowiecza*, tł. „L'Osservatore Romano”, Poznań 2011.
- MFid – *Mistrzowie franciszkańscy i dominikańscy*, tł. „L'Osservatore Romano”, Poznań 2012.
- MistrzD – *Mistrzynie duchowe*, tł. „L'Osservatore Romano”, Poznań 2012.
- MMsN – *Miłości można się nauczyć. Małżeństwo i rodzina na drodze życia*, oprac. E. Guerriero, tł. P. Borkowski, Warszawa 2013.
- MoMB – *Myśli o Matce Bożej. Komentarz do Litanii Loretańskiej*, tł. M. Wilk, Kraków 2009.
- MoSB – *Myśli o Słowie Bożym. Rozmawiając z Bogiem*, tł. M. Wilk, Kraków 2008.
- MVdG – *Maria voll der Gnade. Meditationen zum Rosenkranz*, red. F. Johna, Freiburg im Br. 2008.
- MwTK – *Maryja w tajemnicy Kościoła* [współautor: H.U. von Balthasar], tł. W. Szymona, Kraków 2007.
- MŻ – *Moje życie*, oprac. i tł. W. Wiśniowski, Częstochowa 2005<sup>3</sup>.
- NeCdT – *Natura e compito della Teologia. Il teologo nella disputa contemporanea. Storia e dogma*, Milano 1993.

- NMGT – *Nie ma Go tutaj. Zmartwychwstał. Homilie i przemówienia wygłoszone w Wielkim Tygodniu w pierwszym roku pontyfikatu*, tł. J. Merecki, Kraków 2007.
- NPBS – *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, tł. J. Merecki, Kraków 2006.
- NPD – *Nowe porywy ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, tł. S. Czerwik, Kielce 2006.
- NPdP – *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, tł. J. Zychowicz, Kraków 1999.
- NsW – *Nauczmy się wierzyć. Niezwykłe przesłanie Ojca Świętego skierowane do Kościoła*, tł. W. Szymona, Kraków 2013.
- OK – *Ojcowie Kościoła. Od Klemensa Rzymskiego do Augustyna*, Poznań 2008.
- ON – *Obrazy nadziei. Wędrowki przez rok kościelny*, tł. K. Wójtowicz, Poznań 1998.
- ONPiK – *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele*. [rozm. P. Lisicki, G. Górny, R. Smoczyński], „Frona” 1999 nr 15–16, s. 6–21.
- OSBCh – *O sensie bycia chrześcijaninem*, tł. J. Merecki, Kraków 2006.
- OSidS – *O swoich i do swoich*, tł. K. Wójtowicz, Kraków 2005.
- PAN – *Paweł Apostoł Narodów*, tł. P. Pluta, Częstochowa 2008.
- PdCz – *Pielgrzymka Benedykta XVI do Czech 26–28 września 2009. Pełne teksty przemówień i komentarzy*, Kraków 2009.
- PF – *List apostołski Porta fidei ogłaszający Rok Wiary (11.10.2011)*.
- PMCh – *Podstawy moralności chrześcijańskiej* [współautorzy: H. Schürmann, H.U. von Balthasar], tł. E. Adamiak, Poznań 1999.
- PnCh – *Patrzyć na Chrystusa*, tł. J. Merecki, Kraków 2005.
- Ps – *Katechezy Ojca Świętego Benedykta XVI*, w: *Liturgia godzin z Janem Pawłem II i Benedyktem XVI*, red. S. Dziwisz, J. Głowczyk, S. Nasiorowski, P. Ptasznik, Tarnów 2007, s. 561–712.
- PwT – *Prawda w teologii*, tł. M. Mijalska, Kraków 2001.
- PWW – *Prawda, wartości, władza. Kiedy społeczeństwo można uznać za pluralistyczne*, tł. G. Sowinski, Kraków 1999.
- RoSW – *Raport o stanie wiary* [rozm. V. Messori], tł. Z. Orszyn, Kraków–Warszawa–Struga 1986.

- RW – *Radość wiary*, red. G. Vignini, red. wyd. pol. M. Romanowski, Częstochowa 2012.
- SBPTU – *Słowo Boga. Pismo – Tradycja – Urząd*, tł. W. Szymona, Kraków 2008.
- SC – Adhortacja *Sacramentum caritatis* (22.02.2007).
- SiM – *Sakrament i misterium. Teologia liturgii*, tł. A. Głos, red. M. Koza, Kraków 2011.
- SP – *Służyć prawdzie. Myśli na każdy dzień*, tł. A. Warkotsch, Wrocław 1986.
- SSal – Encyklika *Spe salvi* (30.11.2007).
- SWR – *Słudzy waszej radości. Chrześcijaństwo, apostołstwo, kapłaństwo*, tł. T. Jaeschke, K. Wójtowicz, Wrocław 1990.
- SZ – *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci* [rozm. P. Seewald], tł. G. Sowinski, Kraków 1997.
- SzTCwG – *Szukajcie tego, co w górze*, tł. M. Rodkiewicz, Kraków 2007.
- ŚBTH – *Świętego Bonawentury teologia historii*, tł. I. Zieliński, Lublin 2010.
- ŚŚ – *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu* [rozm. P. Seewald], tł. P. Napiwodzki, Kraków 2011.
- ŚW – *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, tł. J. Merecki, Kraków 2006.
- ŚwRL – *Święci w roku liturgicznym*, tł. M. Wilk, Kraków 2011.
- ThdL – *Theologie der Liturgie. Die sakramentale Begründung christlicher Existenz* (Gesammelte Schriften, t. 11), Freiburg–Basel–Wien 2008.
- ThP – *Theologie Prinzipienlehre. Bausteine zur Fundamentaltheologie*, Donauwörth 2005.
- TJCh – *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tł. J. Płoska, Kielce 1994.
- TL – *Teologia liturgii. Sakramentalne podstawy życia chrześcijańskiego* (Opera Omnia, t. 11), red. pol. K. Gózdź, M. Górecka, tł. W. Szymona, Lublin 2012.
- VD – Adhortacja *Verbum Domini* (30.09.2010).
- WB – *Wykłady bawarskie z lat 1963–2004*, tł. A. Czarnocki, Warszawa 2009.
- WCS – *Wzniosła Córa Syjonu. Rozważania mariologiczne*, tł. J. Królikowski, Poznań 2002.
- WczBN – *W czas Bożego Narodzenia*, tł. K. Wójtowicz, Kraków 2001.

- WdCh – *Wprowadzenie do chrześcijaństwa* (Opera omnia, t. 4/1), red. pol. K. Gózdź, M. Górecka, tł. R. Biel, M. Górecka, Lublin 2017.
- WdrdJCh – *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tł. J. Merecki, Kraków 2004.
- WdzP – *W dzień Pięćdziesiątnicy*, tł. K. Wójtowicz, Kraków 2006.
- WiP – *Wiara i przyszłość*, tł. J. Merecki, Kraków 2007.
- WiTwNCz – *Wiara i teologia w naszych czasach*, w: *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*, red. H. Witczyk, Kielce 2000, s. 15–22.
- WPT – *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, tł. R. Zajączkowski, Kielce 2004.
- WRiJP – *Wielość religii i jedno Przymierze*, tł. E. Pieciul, Poznań 2004.
- WwCh – *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tł. Z. Włodkowa, Kraków 2006<sup>3</sup>.
- ZiŻW – *Zmartwychwstanie i życie wieczne. Studia o eschatologii i teologii nadziei* (Opera Omnia, t. 10), red. pol. K. Gózdź, M. Górecka, tł. J. Kobienia, Lublin 2014.
- ZLdG – *Zur Lage des Glaubens. Ein Gespräch mit Vittorio Messori*, München–Zürich–Wien 1985.



# Prolog

Nikt nie staje się wielkim teologiem, bo potrafi zmierzyć się z drobiazgowymi i trudnymi szczegółami, ale dlatego, że jest w stanie przedstawić ostateczną jedność i prostotę wiary.

Benedykt XVI, *List do kardynała G.L. Müllera*, 31 lipca 2017

We wspomnienie liturgiczne św. Ignacego Loyoli, w ostatnim dniu lipca 2017 roku, Benedykt XVI napisał niedługi list do kardynała Gerharda Ludwiga Müllera, który obchodził wówczas 70. rocznicę urodzin i 40. rocznicę święceń kapłańskich. List ten otwiera księgę (klasyczny *Festschrift*) upamiętniającą tamte jubileusze. Tekst, pełen osobistych odniesień i reminiscencji, ciepły i głęboki w swej zasadniczej tonacji, jest w gruncie rzeczy minitraktatem na temat istoty teologii. Żeby być prawdziwie sobą, musi ona prowadzić do mądrości i mądrością ostatecznie być, mądrością przekraczającą kompetencje wyłącznie naukowe – twierdzi *Papa Emeritus* z perspektywy swojej dziesiątej dekady życia.

Pisze: teologia musi być czymś większym niż jedynie „słowem ekspertów”, ma być w niej mądrość większa, zdolna „do rozpoznania granic podejścia zwykłego studium”. Pisze jak prefekt do prefekta (Kongregacji Nauki Wiary): „prefekt niekoniecznie musi być teologiem, ale mędrce, który rozwiązując problemy teologiczne, nie dokonywałby konkretnych ocen, ale rozpoznawał, co trzeba czynić w tym czasie dla Kościoła”. Chodzi ostatecznie o to (jeśli ma chodzić o największe dobro: zbawienie), by decyzje podejmowała nie tyle teologia (naukowa), co prawdziwa mądrość (obejmująca całość fenomenu życia), która zna „aspekty naukowe”, ale poza tym (czy raczej: w tym) potrafi „wziąć pod uwagę całość życia wielkiej wspólnoty”<sup>1</sup>. Patrz motto tego tekstu: celem jest „ostateczna jedność i prostota wiary”...

---

1 Wszystkie cytaty i odniesienia w tych dwóch akapitach za: Katolicka Agencja Informacyjna, 4 stycznia 2018.

\*

Cofnijmy się nieco w czasie, sięgnijmy do książki opublikowanej kilka lat temu, książki, która jest w istotny sposób źródłowa dla *Prawdy i mądrości* – do trytomowej *Theologia benedicta*.

Wydaje się, że pojęcie *theologia benedicta* zdążyło się w ostatnich latach utrwalić w rodzimej teologii. I to nie tylko w wąskim gronie specjalistów i na wydziałach teologicznych, lecz także w nieco szerszej przestrzeni publicystyki, przepowiadania, debat dotyczących przeszłości nauki wiary. Taki właśnie tytuł – a z prawie dziesięcioletniej perspektywy widzę, że tytuł trafny – nadałem trylogii poświęconej dziełu teologicznemu Benedykta XVI, wydanej w katowickiej Księgarni św. Jacka w latach 2010–2015 (II wydanie i dodruk: 2016). Przypomnę, że fraza ta, a zarazem tytuł książki, odwołuje się, oczywiście, do teologii Benedykta XVI i ją oznacza. Ale nie tylko. Dlatego, choć starałem się już nie raz wieloznaczność terminu wyjaśnić, to także tu pragnę w skrócie przypomnieć wszystkie zmieszczone w nim sensory.

Sens pierwszy: między łaciną a polszczyzną jest możliwa gra językowa. Otóż polskie ucho słyszy *theologia benedicta* niemal jak „teologia Benedykta” (domyślnie: XVI). I nie jest to w moim przekonaniu zbieżność jedynie przypadkowa, formalna. Bowiem dzięki swej głębi, maestrii i mądrości oraz na mocy decyzji konklawe z kwietnia 2005 roku dorobek J. Ratzingera/Benedykta XVI to teologia prawdziwie błogosławiona (*benedicta*) dla sprawy Boga i jego Kościoła w początkach XXI wieku. I – bez wątpienia – dla naszej przyszłości.

Sens drugi: jest to zarazem – i nie bez związku z owym błogosławieństwem – *theologia bene dicta*, czyli „dobrze wyrażona”, „trafnie nazywająca”. Poszukiwanie „właściwego języka”, „danie rzeczom ich własnego imienia” to jedno z najważniejszych zadań nauk humanistycznych. Dla teologii poprzeczka jest tu zawieszona szczególnie wysoko, skoro ta ma się mocować z „wyrażaniem niewyraźnego”. Sądzę, że model uprawiania teologii zaproponowany przez Benedykta XVI jest w kwestii *bene dicta* jednym z najciekawszych i najskuteczniejszych (treściowa esencjalizacja, gatunkowa eseizacja, językowa imaginatywność – silny akcent na obrazowość i metaforykę tekstu merytorycznie ściśle teologicznego i bezwzględnie precyzyjnego). Dodajmy, że *dicta* oznaczają w łacinie powiedzenia utrwalone w języku i trafnie wyrażające jakąś zasadę bądź obserwację życiową, także sentencje, przysłowia, bon moty. Przejrzysty, precyzyjny i zarazem porywający język teologii Benedykta XVI obfituje i w tak rozumiane *bene dicta*.

Sens trzeci: pojęcie *theologia benedicta* odsyła do benedyktyńskich źródeł tego typu teologii. I to dwojako. Po pierwsze, nawiązuje do geograficzno-społecznej genealogii Josepha Ratzingera, do jego zakorzenienia w wierze przodków – „chłopskiej pobożności ukształtowanej przez liberalizm starego bawarskiego katolicyzmu, styl życia i ziemię nie bez powodu określaną mianem *Terra Benedictina*, uprawianą i jednocześnie pobłogosławioną przez Benedyktynów”<sup>2</sup>. Owa charakterystyczna dla Benedykta XVI synteza odważnego kroczenia naprzód i konserwatyizmu – przekonanie, że progresywny może być tylko ten, kto jest konserwatywny, ponieważ ten tylko, kto zachowuje (*conservare*) nienaruszoną całość skarbu wiary, może osiągnąć postęp (*progressus*)<sup>3</sup> dla człowieka i Kościoła – jest bez wątpienia benedyktyńsko-bawarska, *ex Terra Benedictina*. Tam zakorzeniona, stamtąd wywiedziona. Prawdopodobnie również z tych źródeł pochodzi drugie, głębsze jeszcze znaczenie „benedyktyńskości” tej teologii: wpływ duchowej fascynacji postacią św. Benedykta z Nursji i jego regułą, „prostym poradnikiem dla tych, «którzy miłują życie i pragną dobrych dni»”<sup>4</sup>. Imię przyjęte po konklawe, 19 kwietnia 2005 roku, a także rozliczne elementy wyraźnej influencji geniuszu św. Benedykta (choćby rola takich pojęć i wartości jak umiarkowanie, cierpliwość, równowaga, głębia)<sup>5</sup> w pismach Ratzingera/Benedykta XVI są tego dowodem.

\*

Wróćmy teraz do *Prawdy i mądrości*, niniejszej książki, powstałej na przedłużeniu pragnienia i intencji *Theologia benedicta*. „[...] czy *theologia benedicta* rozwinie się w Polsce?” – pytałem na czwartej stronie ostatniego tomu trylogii. „Oryginalnie, po swojemu, skutecznie? W tym dzielnym Kościele, który właściwie jako jedyny w Europie opiera się siłom sekularyzacji i ateizmu, zachowując ewangeliczne i ewangelizacyjne moce? To moje pragnienie i zarazem moja modlitwa, najgłębsza intencja trylogii”<sup>6</sup>. Może pora przesłanie wzmacnić? Dotrzeć z nim do nowych czytelników? Znow zainspirować prawdą i mądrością tej błogosławionej teologii... Chciałbym też możliwie

2 P. SEEWALD, *Benedykt XVI. Portret z bliska*, tł. G. Popek, Kraków 2006, s. 270.

3 Por. tamże, s. 309.

4 BiŚ, s. 361.

5 BiŚ, s. 361–362; P. SEEWALD, *Benedykt XVI. Portret z bliska*, s. 270, 306, 309, 314. Por. R. Dreher, *Opcja Benedykta. Jak przetrwać czas neopogaństwa*, tłum. M. Samborska, Kraków 2018.

6 J. SZYMIK, *Theologia benedicta*, t. III, Katowice 2015, s. IV okładki.

coraz głębiej i skuteczniej przeszczepiać dorobek Ratzingera/Benedykta XVI w przestrzeń polskojęzycznej nauki, czyli papieską teologię myślaną (źródłowo) „po niemiecku” zaszczerpić w teologii myślanej „po polsku” (mam, oczywiście, na myśli kwestie znacznie głębsze niż dosłowna translacja językowa). Chodzi mi zresztą nie tylko o zdobycie dla twórczości Benedykta XVI polskiej przestrzeni kulturowo-językowej, ale też o jej recepcję przez nowe pokolenie. Papież jest dokładnie o jedną generację ode mnie starszy (urodził się rok przed moim ojcem, odpowiednio 1927–1928), a moi doktorzy, doktoranci i studenci są tyleż lub więcej ode mnie młodszy; jest więc komu polecać kontynuację i rozwój tego dzieła w gwałtownie przecież zmieniającym się horyzoncie historycznym, cywilizacyjnym, kulturowym.

\*

*Prawda i mądrość* jest pomyślana jako *Przewodnik po teologii Benedykta XVI*. „Przewodnik” w sensie – że tak powiem – autorskim i najskromniejszym, będący osobistą propozycją opisu i interpretacji wybranych, a uznanych przez mnie za kluczowe i – przyznam – genialne wątków twórczości Josepha Ratzingera/Benedykta XVI. Zatem czytelnik nie znajdzie tu całościowego i wyczerpującego opracowania jakże pokaźnego dorobku papieża emeryta w rodzaju monografii. Może jednak – jak ufam – skorzystać, traktując niniejszą książkę jako wskazówkę czy rekomendację, jak na przewodnik przystało; jako swoiste *vade-mecum*, propozycję podążania raz już przemierzoną i rozpoznaną drogą. Zapraszam wszak czytelnika do wspólnej intelektualnej i duchowej wędrówki, której celem jest ostatecznie zrozumienie w świetle myśli Benedykta XVI zjawisk duchowych, eklezjalnych, kulturowych i cywilizacyjnych, które nas dzisiaj, *hic et nunc*, boją i obchodzą, trapią i dają nadzieję; których prawdziwego zrozumienia potrzebujemy, by mądrze je przeżywać i mądrze na nie reagować. Zachęcam też do „picia ze źródła” – do czytania tekstów samego Ratzingera, które dzięki KUL-owskiej edycji *Opera omnia*<sup>7</sup> stały się dostępne polskiemu czytelnikowi w dobrym przekładzie, świetnym porządku i w najszerszym z możliwych wyborze.

*Prawda i mądrość* stanowi też pewien rodzaj kompendium tematów poruszanych przez Benedykta XVI. „Kompendium”, czyli „dzieło

---

7 Wydawnictwo KUL od 2012 roku przygotowuje pod redakcją ks. Krzysztofa Góździa polskie tłumaczenie 16 tomów *Opera omnia* Josepha Ratzingera. Szersze i bieżące informacje na temat serii można znaleźć na stronie internetowej wydawnictwa.

podręczne zawierające zarys podstawowych wiadomości z zakresu jakiejś nauki”<sup>8</sup>, „pewien rodzaj *vademecum*”<sup>9</sup> właśnie. Jednak rzut oka na historię powstania i strukturę zbioru skłania do potraktowania niniejszej propozycji jako czegoś więcej niż prostego *résumé*, jedynie streszczenia obszernej *Theologia benedicta*, a zarazem wyjaśnia treściową zbieżność obu wydawnictw.

Pracując nad trylogią, przygotowałem kilkadziesiąt artykułów dotyczących badanej problematyki, które w ostatnich latach publikowane były w polskich periodykach teologicznych. *Przewodnik* stanowi wybór osiemnastu z nich, przeredagowanych i ponownie ułożonych w spójną samodzielną całość. Układ i tytuły rozdziałów odpowiadają dokładnie strukturze trylogii, natomiast dobór treści idzie mocno w stronę skrótu, zaprezentowania samej istoty rzeczy, tego, co moim zdaniem w teologii Ratzingera/Benedykta XVI najlepsze i najbardziej aktualne dla *hic et nunc* polskiego Kościoła. Na końcu książki znajdzie czytelnik swoiste „kompedium kompedium” – streszczenia poszczególnych tekstów, zestawione razem i dające pełny obraz opracowanych w książce zagadnień. Szczegółowe wyjaśnienia dotyczące zamieszczonej bibliografii, metodycznego aspektu opracowania przypisów oraz stosowanych skrótów zawiera nota redakcyjna poprzedzająca powyższe dodatki.

\* \* \*

Prawda i mądrość. Dlaczego te właśnie? Zamiast argumentu – dwa exempla:

Prawda, jej teo-logika. *Wykłady bawarskie*, autor pyta: „Dlaczego stawanie się prawdziwym oznacza stawanie się dobrym? Dlaczego prawda jest dobra – sama w sobie jest dobrem? Dlaczego obowiązuje sama przez się, bez konieczności wykazania się jakąkolwiek celowością?”<sup>10</sup>. Właśnie: dlaczego samo pozbawione sceptycyzmu postawienie pytania o prawdę budzi taki opór, taką furję, a z drugiej strony – takie poświęcenie jej obrońców? Dlaczego najbardziej bezbożne i nie-ludzkie imperia w dziejach świata były nieodmiennie oparte na gigantycznym kłamstwie? Co jest takiego w prawdzie, że aż tak pociąga człowieczy umysł i serce? Kto tam (w niej) jest? Odpowiedź:

8 *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. H. Szkiłdź, H. Chrociłowska, B. Cichowska i in., Warszawa 1980, s. 372.

9 *Kompedium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Kielce 2005, s. 5–11.

10 WB, s. 205.

„zagłębiwszy się w istotę prawdy, docieramy do pojęcia Boga”<sup>11</sup>. Bóg jest w prawdzie. Mieszka w niej.

Mądrość, jej teo-logika. *Ostatnie rozmowy* z Peterem Seewaldem, dziennikarz pyta: „Jako uczestnik, jako współodpowiedzialny [za *Vaticanum II*] nie odczuwa Ojciec wyrzutów sumienia?”. Odpowiedź: „[...] to, co faktycznie powiedzieliśmy i przeprowadziliśmy, było właściwe i musiało się stać [...] zabrakło właściwej oceny reperkusji politycznych i faktycznych następstw. Za daleko poszliśmy w teologię i nie zastanowiliśmy się nad tym, jakie implikacje pociągną te sprawy za sobą na forum zewnętrznym”<sup>12</sup>. Za daleko poszliśmy w teologię... – kto to powiedział poza nim? Kto się odważył? Cóż to za lekcja dla nas, kuszonych przeczuciem nieuchronności cywilizacyjnego walca... Oto mądrość: przenikliwość, odwaga spojrzenia, ogłęd całości, pokora.

Ze współpracy z prawdą – prawdziwa mądrość. Która bierze pod uwagę „całość życia wielkiej wspólnoty”<sup>13</sup> – Kościoła.

Jej owocem – jedność i prostota wiary.

*Katowice, 2 listopada 2018*

---

11 WB, s. 206.

12 OR, s. 168.

13 BENEDYKT XVI, za: Katolicka Agencja Informacyjna, 4 stycznia 2018.

(Meta)teologia  
Sens i natura  
teologii

## 1.1. Metoda

Osobowe źródła rozumienia i definiowania teologii przez J. Ratzingera/Benedykta XVI sięgają licznych lektur, a także więzi egzystencjalnych i pokrewieństwa naukowego (wspólnoty idei) z wieloma. Ratzinger często zmieniał miejsca akademickiej i pastoralnej pracy, a co za tym idzie – spotykał nowych mistrzów, uczniów, poznawał nowe środowiska. Ale spośród plejady ojców Kościoła, teologów i metateologów, którzy kształtowali jego pojmowanie *scientiae fidei*, na szczególną uwagę – w moim przekonaniu – zasługuje sześć postaci. A mianowicie: Augustyn (jak na zadeklarowanego augustynika przystało; autor *De Trinitate* miał zdecydowanie największy i najgłębszy wpływ na teologiczne myślenie Benedykta XVI w wielu kwestiach ogólnych i szczegółowych, choć akurat w polu metateologii inspiracje pozostałej piątki wydają się bardziej namacalne, a w odniesieniach i cytatach – konkretniejsze), Tomasz z Akwinu (u którego to, co w interesującej nas tu problematyce najważniejsze dla Ratzingera, prowadzi źródłowo do Ireneusza z Lyonu), Bonawentura (który z kolei odsyła do rozstrzygnięć i odkryć Pseudo-Dionizego Areopagity) oraz Romano Guardini.

### 1.1.1. Holistyczny rozmach

Z tej szóstki największa rola w dziedzinie metodologicznych inspiracji zdaje się przypadać ostatniemu z wyżej wymienionych. Guardini (1885–1968), starszy od Ratzingera o półtora pokolenia (dokładnie o 42 lata), człowiek niebywale wszechstronny, studiujący w swoim czasie medycynę, chemię, nauki przyrodnicze i ekonomię polityczną, wybrał ostatecznie teologię i kapłaństwo, chcąc być tam, „gdzie jest większa możliwość miłości”<sup>1</sup>. Był postacią – w swojej epoce i w środowiskach, które współtworzył – iście renesansową. Wybitny teolog, ale nigdy niepozwalający zredukować uprawianej przez siebie teologii do wyłączności biurka, biblioteki i niszowych, hermetycznych tekstów, przeznaczonych dla wąskiej grupy specjalistów. Kapłan i duszpasterz, wychowawca i rekolekjonista, wykładowca i nauczyciel, filozof i społecznik, pisarz i publicysta, znawca kultury i apologeta chrześcijaństwa – wybitny teolog, nie poza tymi wszystkimi wcieleniami swej

1 M. WOLICKI, *Słowo o Autorze*, w: R. GUARDINI, *O duchu liturgii*, tł. M. Wolicki, Kraków 1996, s. 13 (Wolicki cytuje tu słowa W. Beckera z jego wprowadzenia do *Ein Gedankbuch* Guardiniego, książki wydanej w Lipsku w 1969 roku, rok po śmierci autora *Der Herr*).



eklezyjalnej i społecznej aktywności, ale w nich właśnie dokonujący nieustannej translacji teologicznej treści na pastoralną praktykę<sup>2</sup>. Logosu na etos – jak mówił już na początku lat dwudziestych XX wieku<sup>3</sup>. „Porzuciłem teologię systematyczną w poszukiwaniu świata. Ale nie wolno mi jej było wszak porzucić na dobre [bo czym szukać świata, jak nie teologią? – przyp. J. Sz.]. Tak powstała jedność spojrzenia, ujmującego żywą rzeczywistość świata od strony wiary”<sup>4</sup> – napisze o swojej drodze i teologii w *Bogu dalekim, Bogu bliskim*.

To pod wpływem melancholijnej głębi tego człowieka, jego duchowości, niestrudzonych poszukiwań nowego kształtu obecności nauki o Bogu w Kościele, nauce i kulturze XX wieku, krystalizowało się Ratzingerowe rozumienie teologii. To co było – jak rozumiem z poświęconych metodologii fragmentów pism Ratzingera – najbardziej dla niego w Guardinim fascynujące (i chyba też bliskie duchowo, mentalnie), to zakrój i rozmach pytań oraz oczekiwań wobec teologii. Guardini spodziewał się bowiem po teologii czegoś znacznie więcej niż tylko suchych, ściśle naukowych wyników badań i stawiał jej i jej uprawianiu wielkie pytania: o co w teologii chodzi „właściwie” (słynne *eigentlich* Ratzingera – *was ist das eigentlich: Theologie?*; to tytuł wykładu – jest z ducha Guardiniego)? Jaki jest sens jej uprawiania („sens” – Logos, *der Sinn* – do tego stopnia stanowi istotę Ratzingerowej teologii, że jego chrystologia jest powszechnie znana jako „chrystologia sensu”)? Czy teologia może być sposobem na życie? Czy da się z niej żyć – w najgłębszym znaczeniu, czyli w sensie budowania egzystencji na teologii jako pewnym duchowo-intelektualnym fundamencie? Holizm, próba objęcia całości – oto co wydaje się najbardziej charakterystyczne dla tej koncepcji teologii. Oto teologia jako nauka, która nie da się zepchnąć ani do laboratorium, ani do zakrystii (choć i badania naukowe, i Kościół są dla jej istnienia absolutnie konieczne!), która stawia samej sobie najważniejsze pytania współczesnego człowieka z całym ich ciężarem i ostrością, która służy harmonii prawdy i życia, w głębi ich wzajemnej relacji i konkretnie personalnego spotkania.

Dołączmy zresztą na marginesie wcale niemarginalną uwagę: nie oszukujmy się, „sprawa teologii” wykracza daleko poza akademicki wymiar poruszanej kwestii, prowadzi w rejony najgłębsze z możliwych. Istnieje bowiem – dwutysiącletnia historia teologii dostarcza tu

---

2 Por. K. SZWARC, *Jezus Chrystus – osoba i czyn. Romano Guardiniego chrystologia personalistyczna*, Lublin 2008, s. 15–17.

3 CzJT, s. 218.

4 R. GUARDINI, *Bóg daleki, Bóg bliski*, tł. I. Klimmer, Poznań 1991, s. 13.

sporo dowodów – związek pomiędzy wielkością zakroju projektu teologii a wielkością pragnienia Boga. Przełożenie nie zawsze jest proste, nigdy pozbawione komplikacji, niekoniecznie też bywa dostrzegalne gołym okiem. Ale szczerść duchowa i prawda serca, z jakimi teolog realizuje pierwsze z teologicznych zadań („mieć do czynienia z Bogiem” – o czym za chwilę), przekłada się zawsze (choć na różne sposoby) na jakość koncepcji i owoców teologii.

Powołując się na *Autobiographische Schriften* Guardiniego, Ratzinger przypomina trudności na naukowej drodze autora *Der Herr*. Ciężka droga do doktoratu i katedry uniwersyteckiej brała się – wyjaśnia Ratzinger – z całkowitego podporządkowania się tamtej teologii (niemieckiej, z pierwszej połowy XX wieku) „metodycznemu kanonowi uniwersytetu, który uznawał za naukowe tylko historię i nauki przyrodnicze”<sup>5</sup>. I w taki sposób następowała – niemożliwa do przyjęcia dla wielkich pytań teologii i jej prawdziwie holistycznego formatu – redukcja teologii naukowej do historycznej, ale Guardini „nie chciał być historykiem, lecz właśnie teologiem i filozofem – nie chciał dochodzić, jakie było niegdyś to lub owo, ale co z tego przeszłego i z dzisiejszego żyje i dlatego ma dla nas znaczenie”<sup>6</sup>. Guardini ostatecznie dla tak zakrojonej pracy teologicznej nie znalazł miejsca w obszarze ówczesnej teologii – tam i w tamtym czasie jego dysertacja doktorska powstać nie mogła. Ale ponieważ miał profetyczną świadomość, że zajmuje się jednak czymś jak najbardziej godnym uniwersytetu, powiedział sobie wówczas, że pracuje dla przyszłego uniwersytetu, który jeszcze nie istnieje<sup>7</sup>. Ratzinger komentuje tę rzecz gorzko: „O ile mogę dostrzec, nie istnieje on także i dziś [kiedy pisze te słowa, jest pierwsza połowa lat osiemdziesiątych XX wieku – przyp. J. Sz.], lecz powinien istnieć i trzeba nadal dla niego pracować”<sup>8</sup>.

Do uwag wielkich teologów dodam i swój skromny komentarz, późniejszy od cytowanych słów Ratzingera o 25 lat: sytuacja teologii w Europie się nie zmieniła, pozostało to samo pragnienie (wielkości teologii, jej zakroju; wielkości uniwersytetu, jego zakroju), konieczna jest praca dla ich (teologii i uniwersytetu) przyszłości. Tymczasem doszły nowe elementy kontekstu cywilizacyjno-politycznego Europy i Polski XXI wieku. A teologii – ze starych przyczyn zmodyfikowanych

5 PwT, s. 89–90.

6 PwT, s. 90.

7 PwT, s. 90. Por. R. GUARDINI, *Berichte über mein Leben. Autobiographische Schriften*, oprac. F. Heinrich, Düsseldorf 1984, s. 46.

8 PwT, s. 90.

jedynie nowym kontekstem – zabrania się nadal być sobą według własnej miary; to znaczy na skalę zakroju, o który zмагаł się Guardini, który jest pragnieniem Benedykta XVI. Teologia stale musi udowadniać swoją naukowość (że do niej dorasta, że się nadaje, że jest jak inne) niejako w „cudzych ubrankach”, przemilczając własną oryginalność epistemologiczną i metodologiczną. Musi stale bronić się przed zarzutami nadużywania kompetencji (rzekomo jedynie konfesyjnych). Chodzi oczywiście o to, żeby zneutralizować jej prawdziwie „rewolucyjny” potencjał, to znaczy zdolność teologii do kwestionowania ponowoczesnej wersji jednostronnego neokantowskiego racjonalizmu oraz politycznego (poprawnie) porządku; chodzi o to, żeby jej możliwości kontestacyjne utrzymywać w stałej hibernacji – olbrzym śpi, nie jest groźny; z taką teologią (która nie wywołuje awantur) „da się współpracować” w aseptycznym religijnie modelu urządzania świata. Teologia rozumiana i uprawiana jako historia przebrzmiałych idei, jako archeologia myśli religijnej, może wtedy spokojnie spoczywać w archiwum i interesować jedynie „badaczy owadzych ogonów” (jak Miłosz nazywał luminarzy wąskich specjalizacji naukowych prowadzących poznanie donikąd). Jest powszechna zgoda na taką – nie wadzi nikomu. A nawet może ona wówczas otrzymać skromne dotacje na badania naukowe ze wspólnej puli (brukselskiej, warszawskiej, uniwersyteckiej, jakiegokolwiek) pod warunkiem zachowania *political corectness* („nie nawracamy nikogo, nie ewangelizujemy”) w swoich projektach (tylko „dobrze napisany” projekt otrzymuje dofinansowanie...) i tezach<sup>9</sup>.

### 1.1.2. Egzystencjalne roszczenia

Trzeba w tym miejscu mocno podkreślić, że ani Guardini, ani Ratzinger, ani mój komentarz nie są wymierzone przeciwko historii jako takiej, ani przeciwko teologii historycznej, ani przeciwko projektom badawczym itd. Wszystko jest konieczne i bezdyskusyjnie ważne. „Teologia historyczna jest ważna; ja sam z pasją zajmowałem się historią i chętnie znowu bym to czynił”<sup>10</sup> – wyznaje autor *Die Geschichtstheologie* [! – J. Sz.] *des heiligen Bonaventura*<sup>11</sup>. Ratzingera nigdy nie

---

9 Jak czytamy w Apokalipsie, „nikt nie może kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia – imienia Bestii lub liczby jej imienia” (Ap 13,17).

10 PwT, s. 90.

11 Sankt Ottilien 1992 – napisana i opublikowana w latach pięćdziesiątych XX wieku rozprawa habilitacyjna J. Ratzingera, obroniona podczas kolokwium na Wydziale Teologicznym w Monachium.

interesują żadne skrajności i nie chodzi mu w żadnym wypadku o wyrugowanie *historicité* kosztem metafizyki; chodzi mu o obronę metafizyki przed jej wyrugowaniem przez neokantyzm. Są to więc zmagania nie przeciwko historii ani przeciwko naukom przyrodniczym, ale przeciwko pacyfikacji teologii pod przykrywką jej „naturalnej historyczności” i rzekomej konieczności sprostania wymaganiom naukowym (*de facto* dotyczącym w postulowanych formach jedynie nauk historycznych i przyrodniczych). Są to w ogóle zmagania nie przeciwko czemuś bądź komuś, ale o coś: o prawdziwą wielkość i autonomię teologii. Przenikliwie nazywa i niuansuje tę metateologiczną *par excellence* kwestię Ratzinger: „Tendencja do szukania tego, co najistotniejsze i pierwotne, jest logicznym następstwem utraty tego, co spaja i jednoczy historię w jej sprzecznościach. Teologia staje się archeologią, która pod powierzchnią widocznego, realnego chrześcijaństwa dogrzebuje się tego, co idealne i właściwe. Jednak takie chrześcijaństwo zrekonstruowane jest zawsze chrześcijaństwem wybiórczym, z którego znika napięcie i bogactwo całości”<sup>12</sup>.

Powrót do źródeł, wierność tradycji i istotna dziejowość teologii są czymś innym niż tłumienie jej witalności historycyzmem i archeologizacją jej żywej rzeczywistości. Teologia jako nauka o prawdzie żywego Boga – właśnie jako taka – przykuwa uwagę i niejako „zmusza” do przeorientowania życia (nawrócenia); jako dyscyplina podległa wyłącznie własnej historyczności – traci ostrość wpływu na aktualny kształt życia. Da się żyć jedynie z pierwszej; druga jest raczej rejestracją dobrych wspomnień. Gałgan historycyzmu („niegroźnej” dla umysłu przeszłości) wepchnięty w usta teologii ma zakneblować głos proroka.

Chodzi bowiem o aktualność prawdy – powie Ratzinger za Guardinim. Jej – prawdy – dotyczy korzeń i istota tego sporu. Teologia posiadająca wiarę w swoim epistemologicznym instrumentarium mówi człowiekowi to, czego nie powie mu żadna inna nauka: prawdę o własnej (człowieka) podstawie, czyli o „skąd” oraz o „dokąd” jego bytu. A tym samym o „jak” człowieczeństwa. Daje mu poznanie, które nadaje sens każdemu innemu poznaniu<sup>13</sup>. Właśnie dlatego teologia – dzięki roszczeniu wiary do prawdy – mierzy się w każdym czasie z największymi pytaniami człowieka i nauki; stąd jej stale aktualny „rozmach egzystencjalny”. To też zdaje się być punktem centralnym rozumienia

---

12 PwT, s. 11.

13 PwT, s. 107.

teologii w dziełach Guardiniego i Ratzingera, istotą ich zażębiania i płynnej kontynuacji: „Znaczenie dzieła Guardiniego z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się polegać na zdecydowaniu, z jakim wszelkiemu historycyzmowi i pragmatyzmowi przeciwstawia ludzką zdolność do prawdy i związek filozofii i teologii z prawdą”<sup>14</sup>.

Właśnie pierwszeństwo *theoria* przed *praxis*, prymat logosu przed etosem, bytu przed powinnością<sup>15</sup>, kierunek prowadzący od prawdy – niepodległej nikomu i niczemu – do wynikających z niej, niezawisłej, konsekwencji (światopoglądowych, etycznych, także społecznych, w ogóle: antropologicznych), ten właśnie model myślenia o *scientiae fidei* jest – w moim rozumieniu – istotą wpływu Guardiniego na Ratzingera w kwestii pojmowania teologii. „Przyznaję, że dopiero dzięki refleksjom ostatnich lat uświadomiłem sobie jasno, o jakie istotne zagadnienie tu chodzi” – pisze ten ostatni w 1990 roku, w kontekście wyraźnie nawiązującym do myśli Guardiniego<sup>16</sup>. „Ostatnie lata” to dekada lat osiemdziesiątych, kiedy to przyszły papież, jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary zmagiał się z oceną przeróżnych koncepcji metateologicznych, m.in. z oceną teologii w latynoamerykańskiej wersji teologii wyzwolenia<sup>17</sup>, w której została zachwiana relacja między ideą prawdy a praktyką, ortodoksją a ortopraksją.

W tej opisywanej metateologicznej wizji nowość polega również na tym, że koncepcja teologii Guardiniego / Ratzingera rozsądza pła-ską opozycję „konserwatywne – progresywne”. I to daje jej (wizji) sze-roki oddech syntezy, przewyciężenia granic paradoksu, głębi ujęcia. Chodzi bowiem o teologię skupioną na esencji i – jako taką – zaangażowaną egzystencjalnie, zakorzenioną w tradycji, ale wolną od skazy

---

14 PwT, s. 107. „W jakiś sposób całe jego myślenie i dążenia zostały streszczone w dwóch zdaniach zanotowanych w dzienniku 28.2.54: «Prawda posiada tak czystą i cichą moc. Tak widzę moją pracę duszpasterską: pomagać poprzez prawdę»” (*Wahrheit des Denkens ist Wahrheit des Tuns*, hg. v. J. Messerschmid, Paderborn 1980, 85). Ostatnie publiczne wystąpienie Guardiniego, wypowiedź z okazji 80. urodzin, jeszcze raz poświęcona została tematowi prawdy i można ją uznać za rodzaj duchowego testamentu. „Od Platona rozwija się świadomość nieprzystawalności prawdy i człowieka, który w zasadzie musi wydać się sobie śmieszny, gdy waży się mówić o prawdzie, i który – rozpoznając swoją śmieszność – musi pozostać przy tym ryzyku. Tylko obecność obu: odwagi do szukania prawdy i pokory do przyjęcia własnej śmieszności, zapewnia człowiekowi wyważoną pozycję między pozbawionym prawdy cynizmem a przekonaniem o własnej słuszności fanatyzmem”. Ważny na ten temat tekst: R. GUARDINI, *Stationem und Rückblick*, Würzburg 1965, s. 41–50. PwT, s. 107–108.

15 Por. relację J. Piepera z jego pierwszego spotkania z R. Guardinim, podczas którego ukazał mu pierwszeństwo bytu przed powinnością, a tym samym zarysował główną ideę swego dzieła *Die ontische Grundlage des Sittlichen nach Thomas von Aquin*: J. PIEPER, *Noch wusste es niemand. Autobiographische Aufzeichnungen 1904–1945*, München 1976, s. 69 nn.

16 CzJT, s. 218.

17 Por. PwT, s. 90–91.

historycyzmu; teologię znajdującą swe oparcie w ufności w istnienie i w dosiężność wyprzedzającej człowieka prawdy i dlatego (to bardzo ważne: właśnie dlatego!) będącą oparciem dla człowieka w jego drodze, w szukaniu właściwego kierunku. Teologia okazuje się *scientia practica*, ponieważ (i właśnie dlatego że) jest ona pierwszorzędnie *scientia speculativa* (o czym dokładniej za chwilę). Wielkość zakroju tej wizji bierze się ostatecznie z tego, że teologia jest tu nosicielką największych pytań życia i nauki, a mianowicie pytań o Boga i prawdę<sup>18</sup>.

### 1.1.3. Bóg – temat racjonalny

Ratzinger skupia te treści w formę prosto brzmiącej tezy, którą nazywa „przewodnikiem w pytaniu o istotę teologii”<sup>19</sup>. Teza brzmi: „teologia ma do czynienia z Bogiem, a stawia pytania filozoficzne”<sup>20</sup>, realizując w ten sposób ostateczne zadanie myślenia filozoficznego. Dokładnie i nieco szerzej: teologia ma do czynienia z Bogiem jako swoim przedmiotem i podmiotem, a myślenie teologiczne (dla nauki – jaką teologia jest – „mieć do czynienia z Bogiem” znaczy „myśleć teo-logicznie”) jest związane istotnie „z pytaniem filozoficznym jako leżącą u swych podstaw metodą”<sup>21</sup>. Atrakcyjność intelektualna tego ujęcia polega między innymi na tym, że zawiera ono prowokujący pozór sprzeczności, który bierze się z podzielanego w epoce nowożytnej dość powszechnie przekonania, że z jednej strony Boga poznaje się jedynie poprzez Objawienie i dlatego nie może On być „tematem racjonalnym” (tematem dla rozumu jako rozumu), a z drugiej – że filozofia to myślenie, które ze swej istoty abstrahuje od Objawienia i nie bierze (nie może brać) go pod uwagę. Przestrzeganie zaś tak zarysowanych granic miałoby chronić naukowość filozofii, „religijność” teologii i autonomię obu.

Na dłuższą metę nastawienie to, rozdzielające (epistemologicznie w założeniach, merytorycznie – nierzadko – w swej kontynuacji) rozum i Boga, jest arcszkodliwe zarówno dla filozofii, jak i dla teologii – twierdzi Ratzinger. Zarządzenie temu pęknięciu jest dalszym

18 „W tym sensie ważną sprawą jest również swego rodzaju upraszczanie, by mogły się ukazać rzeczywiście trwałe i doniosłe elementy naszej nauki, naszej wiary. By znów się uwidoczniły i umożliwiły próbę nowej systematyzacji podstawowe niezmienniki – pytania o Boga, o zbawienie, o nadzieję, o życie, o sprawy doniosłe pod etycznym względem”. BiŚ, s. 411.

19 CzJT, s. 215.

20 CzJT, s. 219.

21 CzJT, s. 215.

celem przedstawionej tu koncepcji teologii. Ona (teologia) bowiem zdaje się być główną ofiarą tego rozdziału: wykluczenie tematu Boga poza nawias rozumu sprawia, że teologia osuwa się w historycyzm, socjologizm, a w skrajnych przypadkach w prawdziwy fundamentalizm (trzeba go odróżnić od fundamentalizmu wmówionego, pojęcia traktowanego jako inwektywa wobec teologii wiernej nauce Kościoła), a także w zabobon<sup>22</sup>.

Tymczasem ponad opisanym nowożytnym pęknięciem istnieje nigdy niezburzony (szczęśliwie) most: wspólna obu – teologii i filozofii – pasja szukania prawdy i otwarcia na nią. Dlatego tematu Boga i rozumności (filozoficzności) dociekać nie wolno apriorycznie odcinać od siebie. Kwestia ta sięga jednym za swoich korzeni XIII-wiecznego sporu, a w swym chrystologicznym wymiarze epoki ojców. Tomasz z Akwinu jest jej intelektualnym patronem.

Akwinata bowiem jako pierwszy postawił w metateologii tezę, iż przedmiotem teo-logii jako nauki jest Bóg. I jest to stanowisko tylko pozornie (etymologicznie) oczywiste, bo nie dość że wypracowane w ogniu polemik (z teologią franciszkańską głównie), to o ogromnych konsekwencjach dla rozumienia teologii i jej uprawiania. Tymczasem od Augustyna do *Sentencji* Piotra Lombarda określano podmiot teologii jako *res et signa*, czyli „rzeczywistość i znaki”. Byłaby to więc w tym ujęciu synteza nauki o rzeczywistości Boga i o znakach Boga, połączenie nauki o Bogu i o historii zbawienia, teologia i ekonomia (zbawcza). Ale w paryskiej Szkole św. Wiktora i w XIII-wiecznej teologii franciszkańskiej punkt ciężkości konsekwentnie przesuwano w stronę *signa*. Teologia jest tu coraz bardziej pozbawiona metafizyki (częściowo zapewne jako protest przeciwko jej nieegzystencjalnemu nadmiarowi w scholastyce i neoscholastyce), coraz bardziej chrysto- i eklezjocentryczna. Coraz też bardziej jej przedmiot jest opisywany jako *opera reparationis, totus Christus, historia zbawienia*. To wszystko brzmi nieźle dla współczesnego ucha, ale po przekroczeniu kolejnej granicy staje się ona (teologia) już tylko *scientia practica*, a w wersji

---

22 Por. także. Benedykt XVI o Janie Pawle II w kontekście relacji „teologia – filozofia”: „Kryzys teologii posoborowej jest w dużej mierze kryzysem jej podstaw filozoficznych. Filozofii nauczanej w szkołach teologicznych brakowało bogactwa postrzegania; brakowało fenomenologii i wymiaru mistycznego. Kiedy podstawy filozofii nie są jasne, teologii zaczyna brakować gruntu pod nogami. Nie wiadomo wtedy, jak dalece człowiek poznaje naprawdę rzeczywistość, a co za tym idzie, jakie są podstawy, na których może się on oprzeć w myśleniu i mówieniu. Dlatego wydaje mi się zrzędzeniem Opatrzności, że w tym czasie wstąpił na Katedrę Świętego Piotra filozof, który uprawiał filozofię nie jako wiedzę podręcznikową, ale mozołną pracę, konieczną do trwania w obliczu rzeczywistości, oraz filozofię-spotkanie ze współczesnym człowiekiem poszukującym i zadającym pytania”. JP II, s. 20–21.

współczesnej – ortopraktyką, gdzie działanie i jego skuteczność pełnią funkcję jedyne go kryterium prawdziwości i efektywności naukowej<sup>23</sup>.

Pytanie sięga więc frazy Augustyna i brzmi: *res czy signa?* Teologia jest o rzeczy samej (Bogu), czy o skutkach i znakach rzeczy? Oczywiście, nie antagonizujemy, szukajmy syntezy, nie rozdziału, powiemy – zaprawieni w myśleniu ekumenicznym, wytrenowani ponowocześnie w szukaniu kompromisu. Ale jednak zachowajmy świeżość i ostrość pytania: co jest pierwsze w teologii? Czy dociera ona do istoty rzeczy, czy też porusza się – jak tyle ludzkich wysiłków w dziedzinie *epistheme* – we mgłę odbić? Czy rozum i Bóg mają szansę się spotkać? *Theologia speculativa czy practica est?* Jaka jest *Theologia benedicta?*

*Speculativa est* – powiada Tomasz; pierwszorzędnie tylko Bóg jest przedmiotem teologii. Cała reszta jest z tego i potem. I to stanowisko rozwija Ratzinger. Nie pragmatyzm, ale ortodoksja są pierwsze, powiada, i ta hierarchia pozwala teologii nie zagubić prawdy i tym samym autentycznie (co znaczy także: skutecznie) służyć ortopraktyce. Tu miejsce na połączenie teocentryzmu z chrystocentryzmem, metafizyczności teologii z jej inkarnacyjnością, miejsce, którego odkrycie było wielkim wkładem Ireneusza z Lyonu w metateologię w jego zmaganiach z gnozą, miejsce, które w tysiąc lat po Ireneuszu przemyślał Akwinata dogłębnie i które współcześnie reaktywuje koncepcja prawdziwie chrześcijańskiej *theologia scientia speculativa*: „[...] nowość Jezusa Chrystusa [...] polega właśnie na tym, że udostępnił On spotkanie z Niedostępnym i dotychczas Nieosiągalnym, z samym Ojcem niebieskim, niwecząc nieprzekraczalne dotąd mury, które nie dopuszczały człowieka do Bytu Boga i Jego prawdy. Oznacza to, że sens chrystologii zostaje zagubiony tam właśnie, gdzie zostaje ona zamknięta w kręgu historyczno-antropologicznym, nie przekształcając się w prawdziwą teologię, w której do głosu dochodzi metafizyczna rzeczywistość Boga samego. Inaczej mówiąc, ostatecznie tylko teologia może poręczyć, że poszukiwania metafizyczne pozostają otwarte; tam, gdzie teologia tego nie czyni, przerwana zostaje również droga filozofii, aby mogła ona postawić pytanie o podstawy, i to z całą radykalną ostrością<sup>24</sup>.

Jest to więc takie rozumienie teologii, której chrystocentryzm, znak firmowy chrześcijańskiej wiary i myśli, przewycięża niejako siebie (w prawdziwie Chrystusowym duchu – nie ja, ale Ojciec; J 10, 30; 14, 13; 14, 28) i umożliwia – poprzez dzieje Boga z człowiekiem, której

23 Por. CzJT, s. 216–218.

24 CzJT, s. 218–219.



to historii Wydarzenie Jezusa Chrystusa jest kwintesencją, alfą i omegą – spotkanie z Bytem samego Boga. Teologia jest więc „o Bogu”, a jej filozoficzność (metafizyczność, ontologiczność, racjonalność, spekulatywność) nie gubi historii zbawienia, ale jej służy<sup>25</sup>. Jest wierna zbawczemu Wydarzeniu Chrystusa, kiedy przekracza historię i zajmuje się ostatecznie samym Bogiem. Wierność *praxis* Ewangelii oznacza dla teologii prymat bycia *scientia speculativa* przed *scientia practica*<sup>26</sup>, bowiem tylko prymat prawdy zapewnia działaniu dobre owoce. Praktyczność teologii pochodzi z jej spekulatywności i na niej pierwszorzędnie polega.

#### 1.1.4. Podmiot w teologii

Jest też już jasne, mam nadzieję, w świetle powyższego wyводу, że określenie *speculativa* nie oznacza ani odhistorycznienia<sup>27</sup>, ani odpersonalizowania teologii. Jest dokładnie odwrotnie, a za rys podmiotowości, głęboko naznaczający koncepcję teologii w myśli Ratzingera, odpowiedzialne są lekcje pobierane w szkole św. Bonawentury. To Bonawentura bowiem, przestrzegając przed *violencia rationis* (chodzi o brutalną przemoc racjonalizmu zainfekowanego wyłącznością użyteczności i funkcjonalności<sup>28</sup>) przypomniał Zachodowi naukę Pseudo-Dionizego o *theologia* jako źródłowo poza-ludzkiej wiedzy – mowie samego Boga. Przypomniał, pogłębił i radykalizował tę naukę. To Bóg jest *subiectum* teologii, jej podmiotem, ona jest Jego głosem – głosił.

Już starożytni tytuł teologa przyznawali jedynie tym, którzy byli głosem bóstwa, narzędziem boskiej mowy (Orfeusz, Hezjod). Tropem tej tradycji poszedł Pseudo-Dionizy: Pismo Święte jest teologią – mową Boga wyrażoną w ludzkich słowach. Bonawentura wyciągnął z tej zasady wnioski szersze i zarazem metateologiczne: tylko tam, gdzie Bóg jest podmiotem (*subiectum*), tylko tam mamy do czynienia z autentyczną teologią. Biblia jest więc teologią *par excellence*, ponieważ

---

25 Por. przypis 22.

26 Por. CzJT, s. 219. Por. K. WOLSZA, *Metafizyka versus historia zbawienia? Zagadnienia metafizyczne w teologii J. Ratzingera – Benedykta XVI*, w: *W kręgu teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, red. K. Wolsza, Opole 2008, s. 231–260.

27 Chodzi przede wszystkim o otwartość teologii historii na metafizykę, o kontemplatywność tego, co spekulatywne i historyczne w teologii, o prawdziwie chrześcijańskie spotkanie biblijnego z helleniskim – w teologii. Por. K. WOLSZA, art. cyt., s. 254–256.

28 CzJT, s. 219–220.

pozwala Bogu mówić – mówi o Bogu Jego własną mową<sup>29</sup>. Dlatego też Ojcowie Kościoła tak silnie podkreślali symbiozę teologii z egzegezą Biblii. Uprawiać teologię znaczyło dla wielu z nich – dla Orygenesza na przykład<sup>30</sup> – wyjaśniać i starać się zrozumieć Pismo Święte; głównie to i niewiele więcej.

Ale jak to się wszystko ma do ludzkiego autora biblijnych słów? Otóż tak, uczy Bonawentura, że *theologi* to właśnie ci, w których Bóg występuje jako „podmiot” – Słowo mówiące i wypowiedane w dziejach. To ujęcie gwarantuje specyfikę pierwszeństwa Pisma Świętego w stosunku do jakiegokolwiek teologii – Biblia jest wzorem każdej wypowiedzi teologicznej. Ale najważniejszy wniosek dotyczy metateologii i rdzenia powołania-profesji teologa. Teologia jest tu bowiem rozumiana jako nauka koniecznie podlegająca procesowi radykalnej subiektywizacji, a teolog jest teologiem „gdy pozwala, i w miarę jak pozwala, by sam Bóg był podmiotem”<sup>31</sup>. Mówiącym w autentycznej teologii musi być sam Bóg. Ale nie dzieje się to kosztem ludzkiego podmiotu – człowieka teologa. Wręcz przeciwnie: pozwolić Bogu mówić w „swojej własnej” (przez siebie uprawianej) teologii nie oznacza przekreślać siebie, ale – Norwidiańsko – siebie uwydatnić, czyli prawdziwie zrealizować. Na tym polega Bonawenturiańska „podwójna subiektywizacja” teologii: na syntezie obu podmiotów – Boskiego i ludzkiego, ich twórczej współpracy<sup>32</sup>. Inkarnacyjny model relacji

29 CzJT, s. 220. W tym Pseudo-Dionizyjskim i Bonawenturiańskim duchu definiował teologię Jan Paweł II w 1991 roku, przemawiając do teologów Europy Środkowo-Wschodniej. Jan Paweł II, *Theologia, czyli Boho-słowie* [kompis], s. 1–2: „[...] w najgłębszym znaczeniu teologia chrześcijańska jako uczestnictwo w «bezpośrednim» przemawianiu Boga oraz jego konsekwencja jest w pewnym sensie «słowem samego Boga». «Bezpośrednim» należy rozumieć jak najbardziej literalnie: «bez pośredników» – już nie przez proroków, ale przez współtłotnego Ojcu Syna (por. Hbr 1,1–2). I dlatego proponuje Jan Paweł II definicję następującą: «słowo i nauka zrodzone ze Słowa samego Boga». Jak jest możliwe, by mowa Boża posiadała ludzki charakter, by Słowo Boże wypowiadało się w słowie o Bogu? Kluczem do zrozumienia jest – zdaniem Jana Pawła II – wydarzenie Wcielenia, ponieważ Bóg przemawia przez Syna w sposób ostateczny i najpełniejszy wtedy, gdy Syn przyjmuje człowieczeństwo. Dotykamy tu jednocześnie tajemnicy kresu Bożej mowy i jej «teologicznego» początku. W tym właśnie sensie Logos, Bóg-człowiek jest «nowym i ostatecznym początkiem» teologii, a ona sama uczestniczy w Boskim wypowiedaniu się «po ludzku», w misji Słowa Wcielonego realizowanej w Kościele». J. SZYMIK, *Teologia Słowa Bożego*, w: *Ku mądrości teologii*, red. K. Góźdz, E. Sienkiewicz, Szczecin 2008, s. 233–234.

30 OK, s. 43.

31 CzJT, s. 220.

32 „Bóg jest podmiotem teologii. Tym, który mówi w teologii, jej podmiotem mówiącym, powinien być sam Bóg. A nasze mówienie i myślenie powinno jedynie służyć temu, by mowa Boga, słowo Boże, mogło być słuchane i znaleźć miejsce w świecie [...] Myślę, że jest to podstawowa cnota teologa: surowa dyscyplina posłuszeństwa prawdzie, dzięki której stajemy się współpracownikami prawdy i jej ustami. Jeśli ją zdobędziemy, wtedy we współczesnej rzece słów nie będzie rozbrzmiewał nasz własny głos, ale przez nas – dzięki posłuszeństwu prawdzie – będzie przemawiała prawda. Tym sposobem istotnie możemy być posłańcami prawdy”. *Homilia podczas Mszy św.*

Bóg–człowiek również w tym, metateologicznym, wymiarze chrześcijańskiej aktywności okazuje się paradygmatem, wzorcem i modelem rozumienia. Nie musi niknąć Bóg, żeby wzrastał człowiek – oto piękno i proudzka siła chrześcijaństwa.

Teologia, angażując wiarę i rozum, pyta o prawdę i (tym samym – źródłowo) ma do czynienia z Bogiem jako swoim przedmiotem i podmiotem; jest chrystocentryczna i ze wszystkich tych powodów domaga się podmiotowego zaangażowania ją uprawiających; jest wiedzą spekulatywną i dlatego praktyczną. Tak dałoby się, moim zdaniem, najkrócej opisać zasadnicze elementy definiujące teologię w pismach Josepha Ratzingera: *scientia speculativa, Dei, de Deo*. „Wielką przygodą życia” nazwie Ratzinger teologię we wspomnieniach z młodości. Poniważ: „jest (ona) dialogiem z Bogiem”<sup>33</sup>.

#### 1.1.5. Doświadczenie

Liczne podejścia do tego tematu, wzmianki, odniesienia czynione na przestrzeni czasu są właściwie dopowiedzeniami i komentarzem, bądź tworzeniem, krystalizacją, procesem powstawania, drogą w stronę przedstawionej tu definicji. Ale na szczególną uwagę zasługują w tekstach Ratzingera wątki podkreślające osobistą pasję teologiczną, jak choćby owa wzmianka o „wielkiej przygodzie życia”, którą jest teologia rozumiana i uprawiana jako rozmowa z Bogiem. *Speculativa* oznacza bowiem rozumność i pierwszeństwo prawdy, głęboki związek historii zbawienia z metafizyką, ale żadną miarą nie oznacza ona skostnienia, bezduszości, pozbawienia teologii ludzkich twarzy – Boga i uprawiającego ją człowieka. Jest więc Ratzinger zwolennikiem pojmowania teologii jako *passio* i tym samym radykalnej jej subiektywizacji, uewnętrznienia w życiu teologa:

Teolog musi wstąpić w podstawowe doświadczenie ludzkiej egzystencji, aby z tego miejsca ponownie przeżyć i przecierpieć teologiczny problem w jego podstawach i w ten sposób uczynić teologię zdolną do wypowiedzania się w obszarze *passio humana*. Nie zapominajmy, że Słowo Boże stało się ostatecznie słowem

---

z członkami Międzynarodowej Komisji Teologicznej, w: MD, s. 172. Ze wzruszeniem dodam, że byłem koncelebransem podczas tej Eucharystii i słuchaczem pamiętnej homilii – 6 października 2006, w watykańskiej kaplicy Redemptoris Mater.

33 MoSB, s. 112.

przepowiadania skierowanym do nas, kiedy zstąpiło do fundamentów ludzkiej *passio*, do ostatecznych głębi owego *descendus ad inferos*, i że pozostanie wciąż drogą, na której teologia staje się słowem<sup>34</sup>.

*Passio* mieni się wieloznacznością, pewną niewyraźną dyskursywnie poetycką głębią powiązań znaczeniowych pól i korytarzy. Wszak „pasja” to i cierpienie, i namiętność, i silne zamiłowanie do czegoś, i rodzaj furii, i sama przecież męka Jezusa, i jej opis czytany w Wielkim Tygodniu, i wizerunek Ukrzyżowanego. „Pasjonować się” to oddawać się czemuś z przejęciem, bez reszty, „iść na całość” – duchowo, intelektualnie, emocjonalnie; to żywe zaprzeczenie depersonalizacji nauki, apoteoza jej subiektywizacji<sup>35</sup>, radykalnego upodmiotowienia.

Uczniowie i studenci Ratzingera z lat jego pracy na niemieckich uniwersytetach (Bonn, Tybinga, Ratzbona, Monachium, Fryzyna) po dziś dzień wspominają jego wykłady jako wydarzenie. Mówią o „nowym blasku”, „nowym brzmieniu” – „pojawił się wówczas ktoś, kto mówił nowym głosem”<sup>36</sup>; była to teologia „suwerenna, mistrzowska i nieoddzielna od osoby swego twórcy”, „jego język ma «klasyczną siłę promieniowania»”<sup>37</sup>. Sam Ratzinger powie o swojej teologicznej dydaktyce: „[...] niczego nie spisywałem z podręczników, lecz podobnie jak św. Augustyn, starałem się możliwie wiele materiału akademickiego powiązać z teraźniejszością i naszymi własnymi zmaganiem. Przypuszczam, że właśnie tego studenci słuchali z uwagą”<sup>38</sup>. Suwerenność, nonkonformizm, teologia natychmiast rozpoznawalna, naznaczona świadomie bardzo osobistym stygmatem. „Nie chciał już widzieć teologii wyłącznie z akademickiego punktu widzenia, ale brać pod uwagę jej następstwa dla Kościoła” (Siegfried Wiedenhofer, dawny asystent uniwersytecki Ratzingera)<sup>39</sup>. „Im większy teolog, tym większe są jego zdolności duszpasterskie. Nawet jeśli nie brata się z ludem przy piwie” (Georg Lohmeier, kolega Ratzingera z ławy szkolnej z seminarium we Freising)<sup>40</sup>. „[...] Ma szósty zmysł do wszystkiego,

34 Cyt. za: A. NOSSOL, *Kulturowy kontekst tzw. „teologii wyzwolenia”. Historyczny i systematyczny zarys zasadniczych problemów* [skrypt dla studentów], Lublin 1990, s. 24.

35 Por. J. SZYMIK, *Joseph Ratzinger. Filozof, teolog, duszpasterz*, Kraków 2008, s. 57–58.

36 SZ, s. 54; P. SEEWALD, *Benedykt XVI. Portret z bliska*, tł. G. Popek, Kraków 2006, 283.

37 SZ, s. 55.

38 SZ, s. 54.

39 P. SEEWALD, *Benedykt XVI. Portret z bliska*, s. 143–144.

40 Tamże, s. 139.

co dobre, piękne i prawdziwe” (Franz Niegel, kolega ze studiów we Freising)<sup>41</sup>. „Są ludzie, którzy poświęcając się nauce, stają się i zepsuci, i zdziwaczali. W przypadku Ratzingera tak nie jest”.

Ale też stąd właśnie płynie owo niebezpieczeństwo zagrażające teologii, która nie próbuje wyjść poza przypisaną jej odgórnie rolę: pionka na uniwersyteckiej szachownicy, faktografki pilnie i na punkty (!) przeliczającej i przeczesującej własną historię oraz osobisty dorobek producentki stopni naukowych: „zimna religia profesorów, którzy kryją się i rozmywiają w przemądrzałych hipotezach o ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu i nie mają odwagi ani wierzyć, ani kochać”<sup>42</sup> – to słowa Petera Seewalda, człowieka, który wysłuchał opinii Wiedenhofera, Lohmeiera, Niegela i wielu innych. I przede wszystkim samego Ratzingera w dwóch wywiadach rzekach.

Być może przed depersonalizacją teologicznego wykładu chroni zakorzenienie w prostej religijności przodków<sup>43</sup>; może pewien rodzaj pokory spokrewnionej z ofiarnością, która każe zweryfikować samym sobą, nieosłoniętym tarczą odległych dat i cudzych tez, postawić życie na szalę prawdy własnych poglądów i emocji. Dać własną twarz temu, co najważniejsze – to jest, twierdzą, wiedza Ratzingera/Benedykta XVI wywiedziona z teologicznych szkół Guardiniego i Bonawentury.

Oczywiście, subiektywizacja ma swoją jasno wyznaczoną granicę: teologia ma do czynienia z Bogiem – po prostu. A teolog ani nie jest doradcą Pana, ani Jego darczyńcą, ani kimś, kto w swoim wykładzie/wywodzie wysłedził drogę Boga i w ten sposób „poznał” Jego myśli. Prawda jest najgłębiej inna: „Głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysłedzenia Jego drogi! Kto bowiem poznał myśl Pana, albo kto był Jego doradcą? Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę? Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko. Jemu chwała na wieki! Amen” (Rz 11,33–36).

I tylko Jemu. Mieć do czynienia z Bogiem można jedynie w pokorze wiary. Tylko ona jest dostępnością do Tajemnicy Boga.

---

41 P. SEEWALD, *Benedykt XVI. Portret z bliska*, s. 149, 151.

42 Tamże, s. 297.

43 Tamże, s. 100.

## 1.2. Poznanie

Teologia jest rozumem,  
który pozostaje na obszarze wiary  
i wyjaśnia strukturę samej wiary.

J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa*

Czym właściwie jest teologia? *Was ist das eigentlich Theologie?*

A także: Jaka jest jej istota? Jaka jest natura jej związków z wiarą, jaka z rozumem, jaka z prawdą, dobrem, pięknem? Kim jest teolog? Co znaczy „dobra teologia”?

Jak rodzi się teologia? Jak wygląda proces jej powstawania? Jakie są poszczególne fazy aktu teologicznego poznania?

### 1.2.1. Pytanie o życie

Początkiem teologii jest filozofia. Człowiek, zanurzony całkowicie, „bez reszty”, w swoim życiu z tego właśnie wnętrza swojej egzystencji pyta rozum o sens życia i w ten sposób kładzie filozoficzny fundament pod teologię. Pytać o życie „z wnętrza swojej egzystencji” to pytać o śmierć – pytanie o śmierć jest „właściwym” i najważniejszym pytaniem życiowym człowieka<sup>44</sup>. Bo też teolog, kimkolwiek jest – a mamy tu na myśli teologię w szerokim znaczeniu: od profesjonalnie uprawianej, akademickiej dyscypliny naukowej po religijną refleksję najprostszego wierzącego – jest zawsze człowiekiem. Wierze teologowi pierwsze i najważniejsze nie chodzi o „uczone teorie”. Pyta, myśli, wierzy, „«[...] bo śmierć siedzi mu na karku». Nie szuka hipotez, ale sposobu sprostanania życiu poprzez przezwyciężenie umierania”<sup>45</sup>.

To właśnie łączy filozofię i teologię, to właśnie pole widzenia, w którym życie spotyka śmierć, pomaga zobaczyć i pojąć, że egzystencjalnie zakorzenione pytania filozoficzne (nie istnieją zresztą w dobrej filozofii pytania niezakorzenione egzystencjalnie) są początkiem teologicznego aktu poznania. Tego zawsze spodziewano się po filozofie/teologu – „odpowiedzi na pytanie: na czym właściwie polega bycie człowiekiem? Jak je przeżywać, by się powiodło?”<sup>46</sup>.

44 PwT, s. 23.

45 PwT, s. 12. J. Ratzinger cytuje tu zdanie z książki F. GERKE, *Christus in der spätantiken Plastik*, Mainz 1948, s. 6.

46 PwT, s. 14. Por. KPWW, s. 26.